

pojawiają z boku winnego krzewu. Trzeba je odciąć, żeby całe soki szły w winne grona, a nie gdzieś na boki, bo wtedy owoce będą słabsze. Pan Jezus chce także oczyszczać nas, po to, abyśmy nie zużywali naszych żywotnych sił na rzeczy niepotrzebne, aby nasze chrześcijaństwo stawało się coraz dojrzsze. Nasz Zbawiciel zachęca nas, byśmy wyrwali się z przynależności do Świata i jego spraw. Abyśmy możliwie często kierowali umysł i serce do Boga. „Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwać” – mówi dzisiaj Jezus. Bóg nieustannie tłoczy w nas soki swojej Łaski, tak jak winny krzew tłoczy swoje soki w połączone z nim latorosłe. Im lepiej nauczymy się z tą Bożą Łaską na co dzień współpracować, tym



owoce naszego życia, naszego chrześcijaństwa i naszej wiary będą obfitsze. Uświadomić sobie nam trzeba, że nie każdy z nas osobno otrzymuje nowe życie, ale polega ono na naszym uczestnictwie w Jego życiu. Tego uczestnictwa trzeba nam się uczyć w obecnym życiu. W Eucharystii On staje się naszym pokarmem właśnie po to, abyśmy żyli już nie sami i dla siebie, ale w Nim i dla Niego, tak jak On żyje dla nas i w nas.

### ○○○ PUSTELNICY – MODLĄ SIĘ, PRACUJĄ I MILCZĄ DLA BOGA ○○○



Nie mają telewizorów, radiodbiorników ani komórek, większość czasu spędzają w samotności, ale uważają, że żyje się im łatwiej niż ludziom w zwyczajnym Świecie. Niełatwo trafić do klasztoru Kamedułów w Bieniszewie koło Konina. Barokowy kościółek otoczony kilkoma domkami – eremami pustelników, ukrywa się dość głęboko w tutejszym lesie. Według reguły, klasztor tego

zgromadzenia musi być oddalony od najbliższego ludzkiego skupiska, co najmniej o dwa kilometry. "Zakonnicy tu żyjący prowadzą życie pustelnicze, według wskazań świętego Romualda. Sześć razy w ciągu dnia zbierają się na długie wspólne modlitwy, a resztę czasu przeznaczają na prace umysłowe i fizyczne, wykonywane przeważnie w samotności. Modlitwy i prace ofiarują w intencji współcześnie żyjących ludzi, którzy zbyt mało pamiętają o Bogu – Stwórcy, Odkupicielu i Uświęcicielu". Dzień zakonnika wygląda zawsze tak samo. O 3:45 pustelników budzi dzwon. O 4:00 spotykają się pierwszy raz w kościele na trwającej około godziny wspólnej modlitwie. Potem w celach mają godzinę czytania duchownego i wracają do kościoła na kolejną część liturgii godzin i Mszę świętą. O 7:00 mnisi jedzą śniadanie. Od 8:00 do 11:30 pracują fizycznie. O 11:45 spotykają się w kościele, a po kolejnej części brewiarza jedzą obiad. O 14:00 wracają do kościoła na chwilę modlitwy. Od 14:30 do 16:15 raz jeszcze pracują. Kwadrans później (od 16:30) odmawiają różaniec, natomiast o 17:00 jedzą kolację. Od 17:30 mają czytanie duchowne, a godzinę później (od 18:30) ostatnią wspólną modlitwę w kościele. Od 19:30 wieczorem mają czas wolny i około dwudziestej kładą się spać. Każdy dzień jest podobnie harmonijny. Mniej więcej osiem godzin wypełnia im



modlitwa wspólna i indywidualna, tyle samo czasu przeznaczają na pracę fizyczną i lekturę, kolejne osiem godzin na sen. Furtian jest kamedułą od 1965 roku. Mnisi nie tylko się modlą. Pracują w ogrodzie i sadzie, w kuchni, pralni, krawczarni, gdzie szyje się i reperuje habity, dbają też o porządek wokół kościoła i klasztoru. Starannie zbierają i grabią liście, a trawnik przed kościołem jest przycięty równo i krótko jak na angielskich stadionach. Bracia mieszkają każdy osobno, w swoim eremie. Odwiedzają się nawzajem tylko wtedy, gdy któryś z nich jest chory. Zwyczajnie zakonnik wita gościa przed progiem swego domku. **Jaki jest sens tej pustelniczej samotności kamedułów? – Jeśli człowiek stara się być**



**zjednoczony z Panem Bogiem, samotność mu nie dokucza – zapewnia brat Bolesław. – Kiedy człowiek żyje w łasce uświęcającej, to Trójca Przenajświętsza jest w nim. Mnich przez modlitwę dąży do obcowania z Panem Bogiem. Kiedy czytamy żywoty świętych, to widzimy, że oni zawsze przy Bogu trwali i nie widzieli w tym trudności.** Św. siostra Faustyna mówiła, że nawet podczas największego gwaru, Jezus ma ciszę w jej sercu, a św. ojciec Pio modlił się nieustannie. Nawet rozmawiając z innymi, odmawiał różaniec – dodaje brat furtian. Wewnątrz eremu pustelnik ma tylko to, co jest najpotrzebniejsze do życia: łóżko, stół, krzesło, książki z klasztornej biblioteki, na ścianach święte obrazy. Nie ma telewizji ani radia. Bracia nie używają też telefonów komórkowych. Czytają prasę religijną – "Gościa Niedzielnego" i "Niedzielę". O sprawach szczególnie istotnych informuje ich przeor. Dzięki temu zupełnie dobrze orientują się w tym, co dzieje się na Świecie.

### ○○○ NIE Z PRZEMYŚLA ALE... Z PRZEMYŚLEŃ INTERNAUTY ○○○

Bardzo dobrze jest być gałązką. To bardzo bezpieczne, bo jestem przymocowany do krzewu i trwam w nim. On mnie zasila we wszystko, co jest mi potrzebne. Dzięki temu, co otrzymuję, mogę się rozwijać, rosnąć i przynosić owoc. Niczego mi nie brakuje, bo we wszystko zaopatruje mnie krzew. Wystarczy, że będę w nim trwał.



**Boże, wiem i wierzę, że jesteś czystą miłością, że miłość Twoja jest nieustannie gotowa mną owoładnąć. Wejdz w głąb mnie i owoładnij mną teraz, przeniknij moje jestestwo; teraz zwracam się ku Tobie i pozostaję otwarty na przyjęcie Ciebie. Skrusz moje serce z kamienia, stwórz je ponownie i ukształtuj na nowo, aby po wszystkie czasy było otwarte na przyjęcie Ciebie. „Jeśli mną nie owoładniesz, nigdy nie zaznam wolności, nie będę nigdy czysty, jeśli mnie nie zniewolisz”.**

**"Stwórz, o mój Boże, we mnie serce czyste..."**